Nr. 129. Kraków, Wtorek 19 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony —
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwarazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zaburzenia chłopskie w Rumunii. — Deklaracya profesorów ruskich uniwersytetu lwowskiego. — Stołypin wygłosi deklaracyę rządu na dzisiejszem posiedzeniu Dumy. — Pochód 500 dziewcząt w Wiedniu. — Nowy gabinet w Bułgaryi. — Rozbójniczy napad we Lwowie.

Budżet m. Krakowa na r. 1907.

Wydatki zwyczajne	3,468.898	
„ nadzwyczajne	234.415	
	razem	3,703.313 K.
Dochody zwyczajne	3,558.697	
„ nadzwyczajne	144.616	
	razem	3,703.313 K.

Oto cyfry, z jakiemi przychodzi przed Radę m. Krakowa komisya budżetowa w roku bieżącym. Przeglądając ten projekt, stwierdzić należy, że różni się on od poprzednich znacznem podwyższeniem wydatków i dochodów. Gdy w r. 1906 ogólna cyfra budżetu wynosiła koron 3,318.433, obecnie zwiększyła się ona o 384.880 K. a to: wydatki zwyczajne zwiększyły się o 282.872 K, nadzwyczajne o 53.483 K; dochody zwyczajne wzrosły o 443.313 K. nadzwyczajne zmniejszyły się o 106.958 K, ogólny więc wzrost dochodów wynosi w roku bieżącym koron 336.355.

Ten znaczny stosunkowo — jak na Kraków — wzrost wydatków wywołany został trzema okolicznościami: 1) podwyższeniem i regulacyą płac urzędników, służby i robotników miejskich, co przy uwzględnieniu funkcyonaryuszów akcyzy wyniesie około koron 150.000; 2) powstaniem dwóch nowych zakładów miejskich (zakład czyszczenia miasta i urząd pośrednictwa pracy), co, prócz podwyższenia już o 1½ proc. gminnego podatku czynszowego, wyniesie: 35.000 K na oprocentowanie i amortyzacyę w tym roku pożyczki 700.000 K, potrzebnej na utworzenie zakładu czyszczenia; 79.048 K w dziale „Zdrowotność"; 17.560 K na okręgowy urząd pośrednictwa pracy; 3) wydatkami na cele sanitarne (wykupno dwóch młynów i młynówki Rudawy) i na cele szkolne (budowa nowych gmachów).

Ten przyrost wydatków i pokrycie nowego wydatku usprawiedliwia referent generalny (r. Federowicz) następującym wywodem: Pod tym względem uważać można rok 1907 jako do pewnego stopnia wyjątkowy i dlatego spodziewać się wolno, że przyrost wydatków w r. 1908 przybierze na nowo cechę normalnego rozwoju. Pokrycie nowego wydatku 424.880 kor. (384.880 koron w budżecie ogólnym + 40.000 koron w budżecie akcyzowym) można było osiągnąć jedynie przy pomocy podwyższenia dochodów podatkowych a to tem więcej, że w porównaniu z budżetem 1906 r. stracił budżet 1907 r. dochód nadzwyczajny przeszło 100.000 kor. ze sprzedaży gruntów, a zyskał jedynie kwotę 49.325 kor. z tytułu nadwyżki funduszu amortyzacyjnego. Trzeba więc było znaleźć pokrycie na kwotę 424.880 + 50.675 czyli łącznie na kwotę 475.555 kor. Wydatek 40.000 kor. na regulacyę płac funkcyonaryuszów akcyzy pokrył budżet specyalny akcyzowy, wskutek czego mimo pomyślnego rozwoju dochodów akcyzowych, można było do budżetu miejskiego wstawić jako nadwyżkę dochodu z podatków konsumcyjnych jedynie kwotę 25.000 kor., a więc mniej, aniżeli wynosił normalny przyrost roczny dochodów w dziale podatków spożywczych. Nie mając z tego źródła tak znacznego jak poprzednio dochodu, tem trudniej było znaleźć pokrycie na nowe wydatki w kwocie 384.880 kor., oraz na ubytek w dochodach w sumie 50.675 kor. Komisya budżetowa zmuszoną jest więc zaproponować Radzie podwyższenie gminnego podatku czynszowego o 1%, bo jedynie w ten sposób dochody zwyczajne zdołają pokryć zwyczajne wydatki. Uwzględniając to podwyższenie, uzyska się wzrost dochodów podatkowych w podatku czynszowym o 210.000 kor., z czego przypada 126.000 kor. jako podwyższenie o 1½% na zakład czyszczenia miasta, a 84.000 kor. jako podwyższenie o dalszy 1% na inne wydatki, o których wyżej była mowa.

Reszta podwyższonych wydatków znajdzie pokrycie w innych dochodach gminnych, które we wszystkich niemal działach pomyślnie się zapowiadają. Na uwagę zasługuje tu wzrost dochodów z podatków konsumcyjnych, z myta rogatkowego, z rzeźni miejskiej, z kontumacyi, targowicy, z gazowni, z elektrowni, z wodociągów, ze starego teatru, z czynszów domów.

Osobno traktowane są budżety wodociągu, gazowni i elektrowni, nadto budżet inwestycyjny. Wodociągowy: wydatki 623.639, dochody 624.500, nadwyżka 861 koron. Gazowni: 1,106.000 koron. Elektrowni: 240.000 koron.

Budżet inwestycyjny zamyka się cyfrą 1,811.354 koron 97 hal., która stanowić ma kredyt dyspozycyjny za r. 1907. Na sumę tę składa się reszta kasowa z roku 1906, t. j. 211.354 koron 97 hal. i dochód z realizacyi pożyczki konwersyjno-inwestycyjnej w kwocie 1,600.000 koron. Z kredytu dyspozycyjnego przeznaczone zostały: 129.466 koron 57 hal. na wodociąg miejski (zakupno wodomierzy; budowa własnego domu i magazynów); 118.967 koron 19 hal. na budowę szkół (rozszerzenie budynku przy ul. Bernardyńskiej, budowa szkół wydziałowych w dzielnicy pierwszej i ósmej); 29.053 koron 78 hal. na adaptacye magistratu i przebudowę oficyn: 700.000 koron na budowę chłodni i rozszerzenie rzeźni miejskiej; 100.000 koron na rozszerzenie elektrowni; 49.364 koron 84 hal. na uporządkowanie ulic i placów, tudzież na budowę zakładu czyszczenia miasta; 100.000 koron na budowę hali targowej; 150.000 koron na rozszerzenie strażnicy miejskiej; 118.902 koron 31 hal. na rozszerzenie i ulepszenie sieci kanałowej; 150.000 koron na budowę domów robotniczych; 121.000 na inwestycye gazowni miejskiej; w końcu dwie rezerwy, uchwalone przez Radę miasta, wynoszą 44.603 koron 28 hal.

To są szczegóły budżetu, którego finałem jest następujący wniosek komisyi budżetowej:

Rada miasta uchwali:

1) Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1907.

2) Opodatkowani w m. Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu r. 1907: a) 10% dodatek gminny od wszystkich stałych podatków rządowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego; b) 5% podatek gminny od czynszów z mieszkań.

Rozruchy chłopskie w Rumunii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 19 marca).

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Czerniowiec: Prywatne depesze z Rumunii donoszą o rozruchach chłopskich w Fodulilej, gdzie chłopi napadli na sklepy i splądrowali je.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Czerniowiec: W Botuszanach, na granicy Bukowiny, powstały rozruchy chłopskie o charakterze agrarnym i antisemickim. **Około 100 żydów pobito i poraniono.** Wiele osób uciekło do Czerniowiec. Na granicy bukowińskiej, w Itzkanach, wzmocniono żandarmeryę.

Wiedeń. Do „Neue Fr. Presse" telegrafują z Czerniowiec:

Miejscowość rumuńska **Botuszany stoi w ogniu.** Ludność żydowska ucieka tłumnie do Bukowiny.

Czerniowce. Z Jass telegrafują, że rząd zarządził energiczne środki ostrożności celem położenia tamy rozruchom chłopskim. Żydzi botuszańscy i z innych miejscowości telegrafowali do króla z prośbą o opiekę.

Czerniowce. Jak z Bukaresztu donoszą, prezydent ministrów Cantacuzene otrzymał informacyę, że na wiosnę zanosi się na wybuch zaburzeń chłopskich w całem państwie.

Deklaracya profesorów ruskich.

(Telegram N. Reformy).

Lwów. Dzienniki ruskie ogłaszają na naczelnem miejscu oświadczenie 9 ruskich profesorów lwowskiego uniwersytetu. W deklaracyi tej profesorowie, cytując daty z historyi uniwersytetu, a dalej wskazując na istnienie katedr ruskich i uczęszczanie blisko 1000 ruskiej młodzieży na uniwersytet lwowski, dochodzą do konkluzyi, że uniwersytet lwowski nie jest obecnie czysto polski, lecz jest utrakwistyczny (?). — Podkreślając z całym naciskiem, że utrakwizacyi lwowskiego uniwersytetu nie trzeba dopiero stwarzać, ponieważ ona była już w roku 1871 faktem dokonanym; stwierdzając — powiada dalej deklaracya — nasze prawa na obecnym lwowskim uniwersytecie, oświadczamy, że nie zrzekamy się tych praw i nie zrzeczemy dopóty, dopokąd nie będzie przeprowadzone utworzenie osobnego uniwersytetu we Lwowie.

Uznajemy nieodzowną potrzebę założenia w najkrótszym czasie osobnego ruskiego uniwersytetu we Lwowie, którego zawiązek powinien powstać już teraz zapomocą współdziałania istniejących ruskich katedr, jako osobnego samorządnego ciała i niezwłoczne uzupełnienie ich nowemi systemizowanemi katedrami. Dążność do zdobycia swego własnego uniwersytetu, która jest wypływem rozwoju ruskiego narodu na wszystkich polach życia kulturnego, przejawia się w ostatnich latach z taką potężną i elementarną siłą, że tylko spełnienie tego piekącego postulatu może uspokoić umysły, zaniepokojone wypadkami ostatnich dni i doprowadzić do takich normalnych stosunków, które sprzyjałyby spokojnemu pielęgnowaniu nauki i dalszemu kulturalnemu rozwojowi naszego narodu.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 19 marca).

Kara śmierci.

Warszawa. Sąd polowy skazał na śmierć jedną osobę.

Zniesienie lokautu.

Łódź. W sześciu największych fabrykach zniesiono lokaut robotników. Robotnicy podejmują pracę.

„Meningitis".

Łódź. W ostatnich dniach zachorowało tu 7 dorosłych i 3 dzieci na „meningitis".

Najbliższe posiedzenie Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Najbliższe posiedzenie Dumy odbędzie się dzisiaj, o godzinie 11 przed południem, w sali zgromadzeń szlachty, w której zwykle odbywają się posiedzenia Rady państwa.

Deklaracya Stołypina.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Deklaracya prezesa gabinetu Stołypina będzie dziś odczytaną w Dumie i w Radzie państwa.

Votum nieufności dla rządu.

Petersburg. „Ruś" donosi: Socyaliści ludowi postanowili wobec wypadku zawalenia się sufitu w sali obrad Dumy, rządowi natychmiast po wygłoszeniu jego deklaracyi, **wyrazić votum nieufności,** ponieważ rzeczywiście tylko niedbalstwo rządu sprowadzić mogło podobną katastrofę. Stronnictwo liczy mniej więcej 30 posłów i dotąd przychylało się do uchwały, powziętej przez kadetów, aby po odczytaniu deklaracyi ministeryalnej głosować za przejściem do porządku dziennego.

Plany reakcyonistów.

Petersburg. Dziennik „Ruś" pisze: Stronnictwa prawicy przygotowują przedłożenie, które ma sprowokować lewicę i sprowadzić wydalenie posłów rewolucyjnych, lub też rozwiązanie Dumy.

Moskwa w ciemnościach.

Moskwa. Wybuchł tu strajk robotników gazu. Miasto pogrążone w ciemnościach. Zanosi się również na strajk robotników wodociągowych.

Krwawe zajście.

Petersburg. W niedzielę o godz. 3 w nocy w hotelu Europejskim porucznik Kozłow, w znaczniejszem towarzystwie oficerów, rozprawiał o autonomii Kaukazu i podniecony dyskusyą odrąbał szablą ucho kutaiskiemu marszałkowi szlachty, księciu Niżeradze. — Niżeradze dał 2 strzały z rewolweru i ciężko zranił Kozłowa w piersi i szyję.

Aresztowania w uniwersytecie.

Charków. Onegdajszej nocy, gdy w uniwersytecie odbywały się wiece, gmach uniwersytetu otoczyli kozacy i wojsko. Aresztowano 100 osób, przeważnie rzemieślników.

Katastrofa kolejowa.

Taszkient. (Pet. Ag. tel.) Koło Sauran wykoleił się na linii Taszkient—Orenburg pociąg, przyczem 1 wagon wiozący więźniów uległ zdruzgotaniu. 8 więźniów i 1 żołnierz zabici, 9 więźniów rannych.

Strajki.

(Tel. „N. Reformy" z 19 marca.)

Strajk krawiecki w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przed południem strajkujące pomocnice krawieckie urządziły pochód przez miasto. Około 500 młodych przystojnych dziewcząt, ze wszystkich dzielnic Wiednia, zebrało się koło pomnika Schwarzenberga i ruszyły stamtąd pochodem przez Ringstrasse. Z drugiej strony ulicy szli pomocnicy krawieccy. Na czele pochodu dziewcząt kroczył policyant, co wywoływało humorystyczne wrażenie. Demonstrantki szły spokojnie, tylko przed jedną firmą krawiecką podniosły wołania: Pfuj! Gdy pochód doszedł Kärntnerstrasse, gdzie właśnie odbywało się żywe przedpołudniowe „Corso", policya wstrzymała dziewczęta. Pomocnicy krawieccy stanęli w obronie swych koleżanek i zaczęli przedkładać komisarzowi policyi, aby dla pań był względnym i pozwolił im przejść przez Kärntnerstrasse. Komisarz pozostał jednak niewzruszonym i pochód dziewcząt cofnąć się musiał na Ringstrasse. Dziewczęta przeszły przez Burg i parlament, a gdy tu policya zastąpiła im drogę, rozeszły się spokojnie do domów.

Wiedeń. Po południu do strajkujących pomocników i pomocnic krawieckich przyłączyli się t. zw. krawcy angielscy.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie majstrów z gałęzi męskiego krawiectwa, które odrzuciło żądania robotników. Jeden z uczestników doniósł, że strajk ma się rozpocząć w sobotę. — Także zgromadzenie majstrów z gałęzi krawiectwa damskiego odrzuciło żądania pomocnic.

Strajk piekarski w Tryeście.

Tryest. Tutejsi robotnicy piekarscy rozpoczynają dziś strajk z powodu nieporozumień cennikowych z majstrami.

Rozprawa budżetowa w Sejmie.

(Telegram „N. Reformy").

Lwów, 19 marca.

W dalszym ciągu wczorajszych szczegółowych obrad nad budżetem (rubryka: oświata i sztuka) poseł Bohaczewski wywodził żale na upośledzenie Rusinów przez Radę szkolną; poseł Tomaszewski wskazywał na przepełnienie gimnazyów, na zły stan budynków, szczególnie tych, w których pomieszczone są filie, oraz na zbyt wielką liczbę suplentów.

Pos. Bobrzyński omawiał sprawę organizacyi wewnętrznej Rady szkolnej krajowej. Dawniej plenum Rady było zasypane najrozmaitszemi sprawami drobnemi tak, iż uznano za stosowne utworzyć trzy sekcye i nadać im pewną autonomię. Teraz zaznacza się prąd przeciwny przydzielania najwięcej spraw pełnej Radzie. W niektórych punktach żądania komisyi budżetowej są słuszne, n. p. co do aprobaty książek szkolnych i sprawozdań inspektorów z wizytacyi szkół. — Natomiast sprawy przeistaczania szkół i sprawy dyscyplinarne powinny być załatwiane przez sekcye, gdyż stanowiłyby ogromne przeciążenie plenum Rady. W sprawach dyscyplinarnych w razie różnicy zdań można odwołać się do plenum. Stanowczo zastrzega się mowca przeciw przekazywaniu wszystkich mianowań pełnej Radzie.

Poseł ks. Bohaczewski polemizował z pp. Tarnawskim i Tomaszewskim.

Poseł Głąbiński odpowiada p. Bobrzyńskiemu i zaznacza, że nie mogą tu decydować względy natury technicznej, lecz wzgląd na to, aby Rada szkolna cieszyła się poważaniem i zaufaniem w kraju. Sprawa nominacyi stanowczo powinna należeć do plenum Rady szkolnej.

Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Płażek odpowiada ks. Bohaczewskiemu. Jeżeli ks. B. czerpie swe informacye z dzienników, to mowca dziwi się, że nie przytoczył także pewnej korespondencyi z „Koeln. Ztg", w której między innemi był podany taki fakt, że wiceprezydent Rady szkolnej do pewnej deputacyi ze wsi, która prosiła o założenie szkoły, powiedział, że „szkoły są tylko dla szlachciców, a włościanie niech chudobę paszą". W dalszym ciągu oświadcza wiceprezydent Płażek, że zarzut uczyniony inspektorowi szkolnemu w Zaleszczykach, jakoby stał się powodem samobójstwa nauczycielki, jest nieprawdziwym.

Po przemowie ref. Kozłowskiego i sprostowaniu faktycznem ks. Bohaczewskiego, poseł Jabłoński oświadczył, że ks. Jaworski podczas zamięszania odezwał się do posłów, że wszystkich wsadziłby do kryminału.

Marszałek wzywa ks. Jaworskiego, aby powtórzył swe słowa, bo ich nie słyszał.

Ks. Jaworski oświadcza, że powiedział, iż tych wszystkich, którzy lud ruski demoralizują, wsadziłby do kryminału, do posłów tego nie stosował. (Głośne protesty).

Następnie uchwalono część V działu budżetowego, przyczem dla stowarzyszeń akademickich zamiast 3.300, przyznano 3.800 kor., a na muzeum szkolne we Lwowie 1.000 zamiast 500 koron.

Na tem obrady przerwano do godziny 7 wieczór.

(Posiedzenie wieczorne.)

Na posiedzeniu wieczornem uchwalono rubryki: teatr i sztuki piękne, bezpieczeństwo publiczne, komunikacye, budowy wodne i melioracye. — Przy dziale „rolnictwo" poseł Tomaszewski wyraził życzenie, aby niższe szkoły rolnicze urządzały wykłady z demonstracyami dla wieśniaków. Wyjaśnień udzielał członek Wydziału krajowego Pilat.

Poseł Cielecki zgłosił rezolucyę z wezwaniem rządu, aby Towarzystwo Kółek rolniczych subwencyonował w tej samej wysokości, co kraj.

Przy rubryce „Przemysł i rękodzieła" poseł Maryewski domagał się przywrócenia obrotu mlewem. Poseł Rutowski żądał podwyższenia dotacyi 100.000 na 150.000 kor. dla funduszu przemysłowego. Pp. Maryewski i Federowicz poparli petycyę „Kupca polskiego" o subwencyę i prosili, aby ją przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Uchwalono.

Następnie p. Federowicz zgłosił wniosek, aby dla „Związku turystycznego" w Krakowie przeznaczyć zasiłek 1500 kor. Uchwalono.

Przyjęto następnie ostatnie rozdziały wydatków budżetu. Ustawa finansowa będzie dziś załatwiona.

Poseł Gnoiński postawił wniosek nagły, aby na cele wycieczek młodzieży szkolnej wstawić do budżetu 2000 K na r. b. Nagłości wniosku nie uznano.

Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 30 wieczór.

Następne dziś o 10 rano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 19 marca.

Poznań. (Biuro Wolffa). Redaktor „Gońca Wielkopolskiego" Szpetański został wczoraj przez tutejszą Izbę karną za artykuł, w którym obraził polskiego duchownego za wystąpienie przeciw strajkowi szkolnemu, skazany na 350 marek grzywny.

Budapeszt. Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie uregulowania płac miejskich nauczycieli szkół ludowych.

Z ruchu wyborczego.

Praga. U namiestnika zjawiła się deputacya czeskich socyalistów z protestem przeciw ułożonej przez magistrat m. Pragi liście wyborczej, która została fałszywie ułożona na korzyść Młodoczechów. W liście tej zamieścić miano 30.000(!) wyborców nieuprawnionych do głosowania. Namiestnik przyrzekł rzecz zbadać.

Lublana. Zgromadzenie liberalnych Słowieńców uchwaliło kandydatury (do Rady państwa) burmistrza Lublany Hribara i dra Tavczara. Liberali zawarli sojusz wyborczy z socyalistami.

Konferencye ugodowe.

Budapeszt. Przez cały dzień toczyły się wczoraj konferencye, głównie w sprawie podatków konsumcyjnych. Nastąpiło zbliżenie się między obu rządami. Dziś obrady odbywać się będą w dalszym ciągu a to nad kwestyą renty i sprawami kolejowemi. W obradach biorą również udział ministrowie Korytowski i Derschatta.

Sytuacya w Bułgaryi.

Sofia. Sobranie wybrało dotychczasowego wiceprezydenta Dobrego Petkowa prezydentem, a dep. dra Monczyłowa wiceprezydentem.

Sofia. Na wczorajszem posiedzeniu sobrania przedstawił się nowy gabinet wśród burzliwych oklasków większości.

Sofia. W sprawie zamordowania Petkowa, policya dokonała wczoraj dalszych aresztowań, między innymi aresztowano trzy przybyłe z Warszawy (?) nihilistki, które porozumiewały się z tutejszemi kołami anarchistycznemi.

Położenie w Persyi.

Teheran. (Niem. tow. kabl.). Dymisya wielkiego wezyra została przyjętą. Położenie jest bardzo krytyczne. Niepokój w Ispahan trwa dalej.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 19 marca.

Kalendarzyk kościelny: Józefa Obl. N. M. P.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 47, zachód o godz. 5 min. 48; długość dnia godz. 12 minut 1.

Teatr miejski w Krakowie: „Świecznik".

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym p. Lorii p. t. „O promieniowaniu" (z demonstracyami), w sali hotelu Kleina, godz. pół do 8 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie p. K. Rakowskiego p. t. „O Stefanie Żeromskim", w auli szkoły realnej, o 6 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego:

We wtorek, 19 b. m.: „Stara baśń" Żeleńskiego (po raz trzeci).

Św. Józef. Dzień dzisiejszy 19 marca, dzień św. Józefa, jest z dwóch względów wzmianki godny. Pierwszy powód jest ten, że imię Józefa należy do najpopularniejszych u nas i najwięcej rozpowszechnionych i niema prawie rodziny, gdzieby nie było Józia lub Józi. Dalej dzień ten, poświęcony czci patrona rodzin i małżeństwa, uczynił Kościół katolicki wyjątkowym w okresie wielkopostnym, bo zezwala nietylko na publiczne zabawy i tańce, ale także na udzielanie ślubów. Więc też w dniu dzisiejszym wesoły nastrój zapanuje w naszem mieście, bo i imieniny obchodzone będą w wielu rodzinach, a dalej ma odbyć się kilkanaście ślubów i zabaw weselnych. W wielu towarzystwach urządzone zostaną wieczorki taneczne.

Z Rady m. Krakowa. Na posiedzeniach Rady m. Krakowa, które odbędą się we czwartek 21 b. m. i w sobotę 23 b. m. prócz budżetu gminnego na rok bieżący znajduje się jeszcze: sprawa podwyższenia opłat pogrzebowych i wniosek o zniesienie instytucyi stróżów nocnych. Obecnie pełniący funkcye stróżów nocnych mają być w liczbie 11 wyznaczeni do pracy w zakładzie czyszczenia miasta, zaś niezdolni do pracy, którzy pełnili dotychczasowe swe obowiązki mniej niż 20 lat, otrzymać mają w liczbie 7 dożywotnie zaopatrzenie po 240 koron rocznie, ośmiu zaś służących z górą lat 20 zaopatrzenie po 320 koron rocznie.

Nowa wystawa. W gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim, przy licznym udziale publiczności, otwartą została w ubiegłą niedzielę nowa wystawa, która z wyjątkiem „świetlicy" objęła cały gmach naszego „Pałacu sztuki". — Nowa wystawa, którą obwieszcza plakat pomysłu p. Bulasa, przedstawia się nader interesująco. Podnosi jej interes to, iż w znacznej części nazwać ją można wystawą kobiecą. Mianowicie prócz znanych już poprzednio nazwisk pań Bronisławy Rychter-Janowskiej (aplikacye sukienne) i Ludwiki Krzeszowej (panneaux kwiatowe), spotykamy na tej wystawie po raz pierwszy w Krakowie dzieła trzech młodych artystek. Pierwsza z nich, Amerykanka z pochodzenia, a dziś we Lwowie zamieszkała, p. Modrakowska, wystawiła seryę rysunków, które zajęły osobną salę; druga, Paryżanka, od niedawna osiadła w Krakowie, p. Cybulska-Maury, wystąpiła z licznym szeregiem akwarelowych portretów i krajobrazów; trzecia wreszcie, panna Luna Drekslerówna ze Lwowa, dała kilka rzeźb polichromowanych. Dużą salę prawie w całości zajęły stylizowane dekoracye kwiatowe p. Bulasa. Ze znanych dobrze oddawna tutejszej publiczności nazwisk spotykamy dzieła pp. Błotnickiego, St. Czajkowskiego, Mehoffera (witraż), Krzesza, Piotrowskiego Ant., obok których reprezentowani są pp. Ćwikliński (malarz lwowski), Grott, Jarocki, Majewska, Mitarski, Pelczarski, Podgórski, Ruk, Samlicki i Uziembło.

Wystawa ta, która budzi powszechne zainteresowanie, otwarta będzie przez trzy tygodnie.

Dwudziestopięciolecie zakładu ogłoszeń. — Centralne Biuro ogłoszeń, pod firmą Wł. Grabowskiego, plakatowania i wynajmu mieszkań obchodzi 20 b. m. 25-lecie swego istnienia. Biuro to było pierwszem w kraju naszym i ono to powołało do życia już 43 takich biur w całej Galicyi, zaczynając od Lwowa. Przed 25 laty, reklama u nas prawie nie istniała, teraz jest ożywioną.

Biuro to prowadzone od początku aż dotąd przez

same kobiety, wyrobiło sobie tyloletnią pracą zaufanie u firm miejscowych i zagranicznych.

Z Tow. kolonij wakacyjnych szkół średnich. Drugie posiedzenie wydziału „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu“ odbędzie się jutro we środę w sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka. Na porządku dziennym: 1) Oświadczenie się wydziału Towarzystwa co do fundacyi nowej kolonii imienia Klementyny z Kossowskich Iwańskiej, oraz przejęcie złożonej przez p. A. J. w redakcyi „Czasu“ kwoty 3500 koron, jako pierwszej raty ogólnej sumy 30.000 koron tejże fundacyi. 2) Zatwierdzenie przekazanego przez walne zgromadzenie wniosku prof. ks. Masnego o utworzenie osobnej kolonii dla uczenic krakowskich seminaryów i gimnazyów żeńskich. 3) Sprawozdanie zorganizowania stałego komitetu pań opiekunek kolonij. 4) Wdrożenie akcyi, celem zbadania materyalnego położenia krakowskiej i podgórskiej młodzieży szkół średnich. 5) Sprawozdania: a) sekcyi dla sprawy obesłania wystawy, przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie; b) komitetu wieczoru, mającego się odbyć na dochód kolonii w Porembie Wielkiej dnia 15 kwietnia b. r. w teatrze miejskim; c) wydziałowych. Początek posiedzenia o godzinie 6 wieczór.

Z teatru ludowego. W niedzielę urządzono w teatrze ludowym trzeci wieczór śmiechu pod nazwą „Potpouri“. Program składał się z deklamacyj, śpiewów, monologów, kupletów i duetów, wreszcie z fraszki humorystycznej układu p. Modzelewskiego i ze znanej operetki „Piosnki tyrolskie“. Program był więc obfity i urozmaicony, ale za to niejednolity, bo obok rzeczy dobrych i wesołych, mieścił w sobie słabe i nieudolne. Do pierwszych, które znalazły uznanie u licznie zebranej publiczności, należały: śpiew p. Wandycza, kuplety p. Zaremby i Mirskiej, monolog p. Modzelewskiego i piękna, uczuciowa deklamacya p. Borońskiego. „Piosnki tyrolskie“ poszły dobrze, dzięki grze pp. Niwińskiej, Cholewicza, Wandycza i Wyrwicza. Przedstawienie odbyło się na dochód artystów teatru ludowego. Na końcu mała uwaga: możeby dyrekcya w przyszłości rozpoczynała przedstawienia z większą punktualnością, a antrakty skróciła do koniecznej potrzeby?

Z cechów. Przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego koncesyonowanego majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie uprasza wszystkich majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich i odnośne korporacye. osiadłe w różnych miejscowościach naszego kraju, o podanie swoich dokładnych adresów na ręce Tomasza Bujasa, starszego cechów konces. majstrów murarskich, ciesielskich i t. d. w Krakowie, przy ulicy Stachowskiego l. 21.

Działalność krakowskiego szpitala Bonifratrów w r. 1906. W szpitalu Bonifratrów w Krakowie, według przysłanego nam sprawozdania za rok 1906, leczonych było ogółem 786 osób, w tej liczbie 43 pozostało z roku poprzedniego. Wśród chorych było 674 katolików, 5 wyzn. gr.-kat., protestantów 3, izraelitów 60, bezwyznaniony 1. Z tych wyleczono 516, z polepszeniem opuściło szpital 95, niewyleczonych 27, zmarło 72, w kuracyi na rok 1907 pozostało 76 chorych. Przeciętnie każdy z chorych przebywał w szpitalu dni 20, razem zaś przebyli chorzy 15.720 dni, z tych 14.326 dni bezpłatnie. Śmiertelność wśród chorych, po odtrąceniu ciężko chorych na gruźlicę (25), uwiąd starczy (8) i innych chorób nieuleczalnych, była mała, bo wynosiła zaledwie 2·48 procent ogólnej liczby leczonych.

Ambulatorya szpitalne udzieliły w roku 1906 32.946 chorym bezpłatnej pomocy lekarskiej. Mieszkańcy Krakowa korzystali z tej pomocy w 15.869 wypadkach, mieszkańcy Podgórza w 8.794, z innych miejscowości, przeważnie z gmin podmiejskich, w 8.283 wypadkach. Operacyj chirurgicznych wykonano 502, lekarstw zaordynowano 21.184 na sumę 6.349 koron 61 hal. Opatrunki chirurgiczne i inne lekarskie potrzeby szpitala i ambulatoryum wynosiły 2.168 koron 85 hal. Konsulentem szpitala jest prof. Pareński, prymaryuszem oddziału chirurgicznego prof. Bossowski, prymaryszem oddziału chorób wewnętrznych dr Jan Frączkiewicz, prymaryuszem oddziału chorób skórnych i wenerycznych prof. Krzyształowicz, okulistą dr Adam Langie, sekundaryuszem szpitala dr Bolesław Rzegociński.

Działalność szpitala Bonifratrów, założonego w Krakowie w r. 1609, a więc za lat dwa obchodzącego 300 rocznicę swego istnienia, jest tak humanitarna i pożyteczna, że zasługuje na jak najwydatniejsze poparcie materyalne publiczności oraz instytucyj finansowych. Poparcie i pomoc pieniężna jest tem potrzebniejsza, że budowa nowego szpitala wraz z wewnętrznem urządzeniem wymagała nakładu 450.000 koron, z czego przy wielkich wysiłkach konwentu zdołano pokryć 365.000 koron i to tylko dzięki znacznym subwencyom, mianowicie Sejmu galicyjskiego (60.000 kor.), Rady m. Krakowa (50.000 kor.), austryacko-czeskiej prowincyi zakonu Bonifratrów (40.000 kor.), państwowej loteryi dobroczynnej (20.000 kor.), krakowskiej powiatowej Kasy oszczędności wraz z gminami powiatu krakowskiego (15.000 kor.) i innym pomniejszym, dalej datkom prywatnym p. Jałbrzychowskiego (10.000 kor.), namiestnika Potockiego (6000 kor.) i innym po 4000 kor., fundującym poszczególne łóżka pamiątkowe w szpitalu. Do pokrycia pozostaje niewyrównany dług w wysokości 85.000 kor. Jeżeli do tego zważy się, że konwent musi utrzymywać dziennie 150 osób, a na pokrycie tych olbrzymich wydatków ma roczny dochód bardzo mały, trzeba gorąco polecić ten humanitarny zakład życzliwości i szczodrobliwości osób, czułych na biedę i chorobę bliźnich. Jest to zaś zakład w całem tego słowa znaczeniu humanitarny, bo przyjmuje, leczy i pielęgnuje chorych, bez względu na ich religię, narodowość i stan.

Podejrzany człowiek kręci się od dłuższego czasu po krakowskich domach obywatelskich i przedstawiając się za akademika z Królestwa Polskiego, zmuszonego ze względów politycznych schronić się do Galicyi, a pozostającego bez żadnych środków do życia, naciąga łatwowiernych na datki pieniężne różnej wysokości. Policya wdrożyła śledztwo.

Rozbójniczy napad we Lwowie. Ze Lwowa donoszą nam: W niedzielę wieczorem dokonano w pasażu Mikolascha niezwykle śmiałego napadu. Mianowicie do mieszkania dra Piotra Mikolascha, właściciela apteki, gdy nikogo, prócz młodego służącego, w domu nie było, zadzwonił ktoś. Chłopak, Floryan Łacko, nie spodziewając się niczego, otworzył drzwi, w które weszło trzech nieznajomych ludzi, przyzwoicie ubranych. Jeden z nich wymierzył Łacce z miejsca policzek i odtrącił od drzwi. Podczas gdy jeden z łotrów zamykał drzwi przedpokoju, dwaj inni schwycili Łackę i wciągnęli do pokoju, gdzie bijąc go i grożąc nożami, rozpoczęli wypytywać, gdzie pan trzyma pieniądze. Chłopak zapewniał, iż nie wie, wreszcie oddał im swe własne oszczędności w kwocie 130 koron, aby sobie odeszli, ofiara ta jednak tylko podrażniła łotrów i pobudziła żądzę zysku. Gdy bity uporczywie milczał, jeden z łotrów pchnął go dwa razy nożem, a następnie związano ofiarę, zatkano mu usta chustką, aby nie jęczał i wyniesiono do ostatniego pokoju, gdzie po chwili stracił przytomność.

W tym stanie znalazła go służąca, która zaalarmowała sąsiadów. Łackę odwieziono do szpitala.

Wieść o rozbójniczym napadzie rozeszła się szybko po mieście, policya rozpoczęła dochodzenia, dotąd jednak bezskutecznie.

„Balladyna“ w Warszawie. Piszą nam z Warszawy: W niedzielę wystawiono po raz pierwszy „Balladynę“ w Warszawie w teatrze wielkim, a to dzięki energicznym staraniom dotychczasowego reżysera p. Józefa Śliwickiego. Przedstawienie odbyło się na benefis p. Nowickiego, który obchodził 30lecie swej pracy artystycznej. Jubilat grał Kirkowa i był przedmiotem serdecznej owacyi, tak ze strony kolegów, jak i publiczności.

Przedstawienie było bardzo starannem. Balladynę grała p. Marczello, Alinę p. Tekla Trapszo, Grabca p. Frenkel, Goplanę p. Federowiczowa. Zaszedł także nieszczęśliwy wypadek. Grająca Skierkę p. Rolandowa tak nieszczęśliwie schodziła z podwyższenia, iż upadła, powodując w następstwie silne obrażenie ręki. Mimo szalonego bólu p. Rolandowa dokończyła aktu pierwszego, ukazując się w końcowej scenie z bandażem na prawem ręku. W następnych dwóch obrazach Skierkę doraźnie, bo z egzemplarzem w ręku, zastępowali kolejno pp. Śliwicki i Szymanowski, pierwszy w kostyumie Filona, drugi we fraku. W końcowych obrazach reżyserya wyszukała zastępczynię w osobie p. Czekałówny, tancerki. Ubrawszy ją w odpowiedni kostyum, zaprosiła na scenę. P. Czekałówna wcale zgrabnie wywiązała się z nieoczekiwanego „debiutu“ w tragedyi i w dodatku w Słowackim!

Zgon uczonego. Z Paryża telegrafują: Znany chemik, senator Berthelot, zmarł wczoraj po południu nagle, tuż po zgonie swej żony.

Wybuch w gazowni. Z St. Johann telegrafują: W miejskiej gazowni nastąpił wczoraj silny wybuch, przyczem jeden robotnik został ciężko zraniony. Przyczyna wybuchu nieznana. Cały budynek zupełnie zniszczony. W okolicy wszędzie powylatywały z okien szyby. Szkoda materyalna znaczna. Dotąd nie stwierdzono, czy został kto pod gruzami pogrzebany. ale sądzą, że to jest niewykluczone.

Podejrzane dyamenty. Z Nowego Jorku telegrafują: Aresztowano tu na żądanie policyi londyńskiej 2 osoby, gdy tylko przybyły do portu, pod zarzutem przemycania dyamentów i innych kosztowności wartości 25.000 dolarów. Jak przypuszczają, dyamenty te pochodzą z kradzieży w londyńskim zakładzie jubilerskim, gdzie skradziono kosztowności za 35.000 dolarów.

Zmarli.

Jan Kanty Szymczyk, słuchacz IV roku prawa uniw. Jag., zmarł w 24 roku życia dnia 17 b. m., w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych dra Henryka Nycza z Brzeska do Bochni i dra Kazimierza Ściborowskiego z Rzeszowa do Brzeska. Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego dra Józefa Michalika w Tarnopolu lekarzem powiatowym, tudzież asystentów sanitarnych: dra Kazimierza Czerwińskiego w Bóbrce, dra Piotra Jarockiego w Turce, dra Wacława Stablewskiego (dla Kałusza) w Bochni, dra Eustachego Baczyńskiego w Zborowie, dra Rudolfa Zatłokala w Brzeżanach, dra Eliasza Stangenhausa w Bohorodczanach, dra Andrzeja Kontratowicza w Żydaczowie, dra Henryka Palestra w Śniatynie, dra Franciszka Sękiewicza w Drohobyczu (dla Czortkowa), dra Mieczysława Bilińskiego w Peczeniżynie i dra Maryana Udzielę w Zaleszczykach, koncepistami sanitarnymi „ad personam“.

Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego Stefana Janowicza ze Śniatyna do Tarnobrzega, weterynarzy powiatowych Józefa Kałkowskiego z Buczacza do Lwowa, Anatola Proskurnickiego z Przemyślan do Buczacza, Włodzimierza Hielskiego z Tarnobrzega do Przemyślan, Andrzeja Sagana z Oświęcima do Szczucina i Józefa Kuźniara ze Lwowa do Śniatyna, tudzież asystentów weterynaryjnych Mieczysława Wojciechowskiego z Podhajec do Oświęcima i Józefa Schwarza z Żydaczowa do Lwowa.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał przydzielonym do krajowej Rady szkolnej profesorom gimnazyalnym dr. Alfredowi Jahnerowi i Tadeuszowi Lewickiemu tytuł radców szkolnych.

Cesarz nadał rewidentowi skarbowemu przy lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu Ludwikowi Negedle tytuł i charakter radcy skarbowego.

Z sali koncertowej.

Panowie Lhotsky, Prohazka, Moravec i Vaszka, jeszcze przed kilkoma laty zasiadali w orkiestrze Filharmonii warszawskiej, gdzie już wówczas tworzyli zespół kwartetowy, używany w kameralnych koncertach instytucyi. Po opuszczeniu orkiestry warszawskiej, pozostali razem, przybrali sobie za patrona wielkiego mistrza sztuki skrzypcowej w Czechach, profesora Szewczika, zapewne także ich profesora, i pod tem mianem występują jako druga czeska korporacya, służąca muzyce kameralnej. Szereg lat wspólnego muzykowania wyrobił w nich w znacznym stopniu to niezbędne „współczucie“ muzyczne, które cztery osobistości przemienia w nową jednostkę, ożywioną jednym duchem, poddaną jednej myśli artystycznej. Wszyscy czterej stoją mniejwięcej na jednej wyżynie wyrobienia technicznego, jeden tylko może pierwszy skrzypek p. Lhotsky wyróżnia się szczególnie pięknym tonem, jaki umie dobyć z swego instrumentu.

Doskonałością zgrania i głębokością wniknięcia w wykonywaną muzykę nie dorównywają „wielkiemu“ czeskiemu kwartetowi, nie mają w szczególności tej porywającej brawury i ognia, który produkcyom tamtych Czechów nadaje wybitne charakterystyczne piętno, ale sztuka ich jest zawsze wysokiej miary, poważna i gruntowna. Dobrze się więc stało, że Towarzystwo muzyczne, nie mogąc dojść do własnych koncertów kameralnych, zaprosiło w bieżącym sezonie już drugą, a tak interesującą czwórkę. Wrażenie ich występu nie było tak niepospolicie wytworne, jak w koncercie kwartetu paryskiego, ale nader korzystne i zarówno programem jak wykonaniem zajmujące.

Na program złożyły się trzy kwartety: Dworzaka F-dur (op. 96), Griega G-mol i Czajkowskiego F-dur, wszystkie trzy dla Krakowa nowalie. Z pewnością niktby się nie pogniewał na artystów, gdyby na program dali wyłącznie dzieła swojego mistrza. Muzyka Dworzaka ma ten rzadki przymiot, że w równej mierze pociągającą jest dla laika, jak dla fachowca.

Pierwszy znajdzie w niej zawsze piękną melodyę, dużo bezpośredniego i szczerego uczucia, drugiego zainteresuje duchowa strona tej muzyki, jej artystyczna logika, budowa ścisła i wytworna. Wszystkie te cechy wykazuje kwartet op. 96. W formach ściśle klasycznych odzywa się tu, jak zawsze u Dworzaka, niejeden motyw rodzimy, wyszlachetniony i wyidealizowany, podniesiony do jakiejś klasycznej dostojności. Tej ścisłości formalnej nie mają dwa drugie kwartety. Griegowski interesuje barwnym kolorytem, dobytym z czterech instrumentów, efektowną fakturą i tą świeżością, którą muzyk norweski zawdzięcza, jak wiadomo, bezceremonialnemu wcielaniu w swoje utwory motywów ludowych. Kwartet Czajkowskiego, utrzymany cały w jednolitym silnie dramatycznym nastroju, ma wspaniałą trzecią część (Andante) i bardzo oryginalny finał w rytmie polonezowym, przerwany fugą, z której wyrasta wielka gradacya zakończenia. Jest to jedno z najprzedniejszych dzieł rosyjskiej literatury muzycznej, charakteryzujące właściwości i zalety swego twórcy bardzo wyraziście.

Artystów czeskich przyjmowano bardzo życzliwie; wywdzięczając się za oklaski wystąpili po skończeniu koncertu z dodatkiem nad program. *ol*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 18 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 272·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 251·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 97·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·70. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—. Clary 40 zł. m. k. 136·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 172·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 192·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 188·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 482·—

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.